



**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Upraszczenie może i jest wygodne, ale na pewno fałszuje obraz świata. Strażak to nie tylko człowiek od pożarów, ale także społecznik i budowniczy (s. III) oraz czyjś mąż i ojciec (s. VI). Kasjerka natomiast to nie automat do obsługi sklepowej (s. IV), ale wrażliwa kobieta, matka i żona. Chrześcijanin ma obowiązek współodczuwania. Nie jest to łatwa misja, ale konieczna, by ludzka krzywda nie stała się dla nas oskarżeniem przed Synem Człowieczym. ■

## ZA TYDZIEŃ

- RODZICE KLERYKÓW W seminarium.
- Harry Potter – BOHATER CZY ZWODZICIEL?
- Nie jest ich zbyt wielu, ale mają szkołę średnią – PANORAMA PARAFII W MOKRZESZOWIE.

### Diecezjalna pielgrzymka

## Katecheci w Bardzie

Coroczna Diecezjalna Pielgrzymka Katechetów i Nauczycieli do Barda Śl. odbyła się 22 kwietnia. Ks. bp. Ignacy Dec, który przewodniczył Mszy św., podczas homilii nawiązał do przemówienia Benedykta XVI z wizyty *ad limina apostolorum*. Po Eucharystii i przerwie na herbatę konferencje: „Katecheta w szkole wychowującej” wygłosił o. prof. Andrzej Potocki (UKSW Warszawa), a „Katecheza postrzegana z Kuratorium” – mgr Mieczysława Stępień, dyrektor delegatury w Wałbrzychu. Zebrani wysłuchali także wystąpienia ks. Marka Korguła, dyrektora wydziału katechetycznego świdnickiej kurii, ks. Edwarda Dzika, diecezjalnego duszpasterza nauczycieli, ks. Dariusza Sakaluka z duszpasterstwa turystyczno-pielgrzymkowego. Przedstawiciel wydawnictwa WAM mówił o aktualnych pomocach katechetycznych. W pielgrzymce brały udział osoby świeckie i zakonne. ■

### Święto dzierzoniowskiego patrona

## Pod znakiem rycerza

– Pan dał mi do ręki kuszę i piłę, a na głowie miałem hełm – cieszył się Piotrek Nawrot, czterolatek, podczas 4 Jarmarku św. Jerzego w Dzierżoniowie, 23 kwietnia. – A ja trzymałem włócznię, jak prawdziwy rycerz – wtóruje mu Michał Pawliszyn, lat 7.



DOROTA BARELA

Jarmark, tradycyjnie już, rozpoczął się paradą rycerską i Mszą św. w kościele św. Jerzego. Podczas części rozrywkowej przeważały prezentacje bractw rycerskich z Polski i Czech. – To nawiązanie do patrona miasta, który był rycerzem – wyjaśniają organizatorzy jarmarku.

Wśród atrakcji były walki wojów (w tym widowiskowe walki przy pochodniach), prezentacja musztry, turniej rycerski o uśmiech ładnych pań, bajka grupy historycznej i koncert

**Drużyna Wojów Piastowskich „Jantar” prezentowała walki charakterystyczne dla Polski w X w.**

muzyki irlandzkiej oraz zabawy plebejskie (m.in. bieg w kolczugach). Chętni mogli obejrzyć zbroje i broń z poprzednich epok, obozowisko muszkieterów, pokazy średniowiecznego rzemiosła. Sporym zainteresowaniem dzieci cieszyło się przymierzanie rycerskich akcesoriów i... zakucanie się w dyby. **DB**

## PIERWSZOMAJOWE PIELGRZYMOWANIE



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Wszyscy diecezjanie (młodzież biermowana w szczególności) są zaproszeni do udziału w pielgrzymce do sanktuarium na Górze Iglicznej. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 074 852 17 06 (u ks. Marcina). Natomiast świdniczanie po raz czwarty mają możliwość uczestniczenia w Pieszej Pielgrzymce do Sulistrowiczek. Pielgrzymkę przygotowuje nasza redakcja. Wyruszamy z katedry o 8.00. Malowniczą trasą docieramy do Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady i Mądrości Serca, by zawierzyć jej sprawę bezrobotnych, maturzystów i chorej na białaczkę Kasi. Na miejscu, o 16.00, majówkę poprowadzi ks. Stanisław Orzechowski, przewodnik wrocławskiej pielgrzymki na Jasną Górę. Potem ognisko z kiełbaskami. ■

**Sulistrowiczki – nie ma wątpliwości, że tutaj jest się bliżej Matki i Syna**

## Sygnal wolności



DOROTA BARELA

Dwa lata temu podczas Sygnału Wolności w Nowej Rudzie wystąpiła Arka Noego. Tym razem w Świebodzicach zobaczymy między innymi Magdę Anioł

**ŚWIEBODZICE.** Koncert Magdy Anioł oraz Wolnej Grupy Bukowina to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekają na tych, którzy 3 maja przyjdą na teren Ośrodka Sportu i Rekreacji w Świebodzicach. Tego dnia odbędzie się tam kolejna edycja Sygnału Wolności – akcji będącej swoistym publicznym manifestem przeciwko narkomanii, alkoholizmowi i innym patologiom. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13.00 Mszą św. odprawioną na scenie świebodzińskiego OSiR-u. Eucharystii będzie przewodni-

czył nasz ordynariusz bp Ignacy Dec. Po niej zobaczymy pokazy teatralne, występ kabaretu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z tamtejszej parafii pw. śś. Piotra i Pawła. Około godz. 17.00 na estradzie pojawi się zespół Duo Dance, a po nim wystąpi grupa Vivo 5. Około godz. 19.00 rozpocznie się koncert Magdy Anioł, a po niej na scenie pojawi się Wolna Grupa Bukowina. Wszystko to będzie przeplatane świadectwami, rozmowami i informacjami na temat zagrożeń czyhających na młodych ludzi.

## Z myślą o nowych studentach

**ŚWIERKI.** Od 21 do 23 kwietnia trzydziestu studentów delegowanych przez wrocławskie duszpasterstwa akademickie wzięło udział w rekolekcjach dla osób przygotowujących studencki obóz adaptacyjny w Białym Dunajcu. Studenci zamieszkali w Świerkach. Rekolekcje poprowadził ks. Mirosław Maliński (Malina) z Maciejówki. Ich temat „Qui bono – czyli po jaką cholere” to

próba poszukiwania głębiego sensu zaangażowania młodych w organizację obozu. – Ważne dla mnie jest także to, by studenci poznali się między sobą i nawet zaprzyjaźnili – tłumaczy Malina. Tegoroczny Obóz Adaptacyjny trwać będzie od 30.08 do 13.09. Jest on propozycją łagodnego wejścia w życie akademickie dla studentów pierwszego roku. Szczegóły na [www.bialydunajec.org](http://www.bialydunajec.org).

Legendarny Malina poprowadził rekolekcje



KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Spotkanie z nauczaniem Papieża

**ZAMEK KSIĄŻ.** Nauczanie Jana Pawła II będzie podstawą międzygimnazjalnego spotkania „Europa wartości”, które odbędzie się 18 maja w Zamku Książ. Młodzież weźmie udział w wykładach okolicznościowych, zbudowanych wokół tematu „Wartości ogólnoludzkie w nauczaniu Jana Pawła II”. W ramach projektu „Młodzi Dolnoślązacy dyskutują...” odbędzie się debata „Konsumpcja czy altruizm, tolerancja czy akceptacja? – dylematy młodego Dolnoślązaka”. Nie zabraknie drużynowego konkursu tema-

tycznego „Patroni Zjednoczonej Europy”. Przewidziane są także indywidualne zmagania w dziedzinie prac literackich „Drogowskazy Jana Pawła II dla młodego pokolenia”. Pod koniec uczestnicy zgłoszą na „najważniejsze wartości w życiu człowieka”. Wieńczące spotkanie wręczenie nagród poprzedzi koncert fortepianowy. Organizatorami są Publiczne Gimnazjum nr 7 w Wałbrzychu oraz tamtejszy Urząd Gminy i delegatura Kuratorium Oświaty, a także Europejskie Centrum Zamku Książ.

## Młodzi o miłosierdziu

**II KONKURS TEATRALNY „BLIŻEJ BIBLIJ”** skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych diecezji świdnickiej nosi tytuł „Głosić Ewangelię ubogim – postawa miłosierdzia w Biblii”. Zadaniem młodzieży jest przygotowanie i wystawienie miniinscenizacji teatralnej, prezentującej scenę z Nowego Testamentu ukazującą miłosierdzie. Chętnych do udziału w konkursie mogą zgłaszać szkoły, parafie, domy kultury oraz świetlice środowiskowe do 20 maja 2006 r. pod adresem: Wydział Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Wałbrzycha, ul. Matejki 3, 58-300 Wałbrzych. Więcej informacji (w tym sigła biblijne fragmentów o miłosier-



ŚLAWOMIR WISNIEWSKI

Na scenie wystąpią, podobnie jak w ubiegłym roku, uczniowie szkół ponadpodstawowych

dzi) na stronie internetowej: <http://www.diecezja.swidnica.pl/teksty/219.html>. Przedstawienia zostaną wystawione 5 i 6 czerwca w Teatrze Lalki i Aktora w Wałbrzychu.

## Kalendarium

**MAJ. 03.05** – uroczystość NMP Królowej Polski. Dzień modlitwy za Ojczyznę. Dzień modlitw za emigrację. **04.05** – św. Floriana – patronalne święto strażaków, hutników i kominiarzy. Zaleca się Msze św. w intencji strażaków, hutników, kominiarzy. Diecezjalna pielgrzymka strażaków do Barda. Msza św. o godz. 18.00. **06.05** – pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej do Wambierzyca. Msza św. o godz. 12.00. **07.05** – IV Niedziela Wielkanocna – Dobrego Pasterza. Rozpoczęcie Tygodnia modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Zbiórka

do puszek na WSD Diecezji Świdnickiej. **08.05** – uroczystość św. Stanisława, głównego patrona Polski i diecezji świdnickiej. Msza św. w katedrze o godz. 18.00 poprzedzona procesją z relikwiami św. Stanisława o godz. 17.30 z kościoła św. Józefa. **20.05** – w katedrze świdnickiej uroczysta Msza św. koncelebrowana o godz. 10.00 z udzieleniem święceń kapłańskich. **27.05** – NMP Królowej Apostołów. Pielgrzymka Rodzin i Stowarzyszenia Rodzin Katolickich do sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Msza św. na placu Koronacyjnym o godz. 11.00.

## Słowo naszego Biskupa

## NAMASZCZENIE (I)



W Starym Testamencie namaszczano królów. Namaszczenie było symbolem wybrania, umocnienia i posłania. Namaszczani byli prorocy, królowie, wybrańcy Boży. Sam Chrystus został namaszczony. Dziś Kościół namaszcza wybranych i posyła. Czyni to w tajemnicy sakramentów. Dobrze wyrażają to słowa obrzędów liturgicznych: „Bóg Wszechmogący, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który cię uwolnił od grzechu i odrodził z wody i z Ducha Świętego, On sam namaszcza ciebie Krzyżem zbawienia, abyś włączony w lud Boży wytrwał w jedności z Chrystusem, Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne” (namaszczenie przy chrzcie św.). „Przyjmij znamię Daru Ducha Świętego” (namaszczenie przy bierzmowaniu). „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu ofiarę” (namaszczenie przy święceniach kapłańskich). „Niech Bóg, który uczynił cię uczestnikiem najwyższego kapłaństwa Chrystusa, przeniknie cię olejem mistycznego namaszczenia i przez hojne błogosławieństwo duchowe zapewni owocność twojej posłudze” (namaszczenie przy sakrze biskupiej). „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen” (namaszczenie przy sakramencie chorych). Z każdym namaszczaniem wiąże się konkretna misja do wypełnienia.

**BP IGNACY DEC**  
z homilii Mszy Krzyżma,  
Wielki Czwartek 2006 r.

## Budują remizę

## Zaradni strażacy

Spotkać ich można na każdej większej uroczystości. W Budziszowie Wielkim koło Legnicy nie ma istotnego wydarzenia, na którym mogłoby zabraknąć strażaków tamtejszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

Gdy mają „wolne” i nie uczestniczą w żadnej akcji, można ich spotkać w różnych miejscach. Zobaczycie ich na przykład trzymających wartość honorową przy Bożym grobie. Z drugiej strony spotkamy ich podczas wycinki drzew na pobliskim cmentarzu. Dbają nie tylko o to, aby było bezpiecznie, ale także aby ich miejscowość miała swój niepowtarzalny charakter.

## Zrobią to sami

O tym, jak wielkim autorytetem cieszą się strażacy w Budziszowie świadczą niedawne wydarzenia. W miejscowości od długiego czasu brakowało remizy z prawdziwego zdarzenia. Postanowiono więc wybudować nową. Ponieważ jednak trudno było liczyć na jakąś specjalnie dużą pomoc ze strony miejscowych władz, zdecydowano, że będzie wybudowana społecznie – przede wszystkim nakładem okolicznych mieszkańców.

## Stawiają na młodzież

– Często spotykam się z twierdzeniem, że młodzi ludzie nie potrafią być bezinteresownymi – mówi Zdzisław Pacel, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Budziszowie. Myślę, że przedstawianie młodzieży jako ludzi leniwych, niechętnych do współpracy, pozbawionych głębszych wartości, jest niesprawiedliwe. Nasze doświadczenia każą nam myśleć o nich w zupełnie odmienny sposób.

– Ten dach kładliśmy w wolne dni, pomagało nam wielu młodych ludzi – mówi Z. Pacel, podkreślając postawę mieszkańców Budziszowa. – Oni wiedzą, że budujemy to przede wszystkim dla nich.

## Będą i wesela

W słowach tych nie ma ani odrobiny przesady. Remiza jest jednym z nielicznych w całej miejscowości miejsc, gdzie mogłaby spotykać się młodzież. W projekcie nowego budynku pomyślano o pomieszczeniach, z których mogliby korzystać młodzi mieszkańcy Budziszowa.

Budynek położony jest obok kościoła filialnego. Błogosławione w nim są związki małżeńskie zawierane przez większość tutejszych par. Dlatego też już na etapie projektowania pomyślano o dużej, okazałej sali, na której będą organizowane na przykład wesela. – Ta część budynku wymaga jeszcze największego nakładu – mówi Z. Pacel. – Nie ma jeszcze drzwi i okien, na szczęście jest już zadaszona.

## Z rozmachem i pomysłem

Znając pomysłowość budziszowskich strażaków, bez problemu osiągną swój cel. Potrafią wykorzystać każdą okazję. Tak było na przykład przy wylewaniu posadzki. Beton jest bardzo drogi... Ale w zamian za pomoc w dowożeniu wody na budowę pobliskiej autostrady, posadzkę udało się wykonać z nadwyżek tego materiału, wykorzystywanego do budowy nowoczesnej trasy. Beton, który nie został wykorzystany przy budowie autostrady, musiałby być wyrzucony. Zaradność strażaków uwidacznia się także w zdobywaniu materiałów do ocieplenia budynku. Tym razem udało im się pozyskać grube bloki styropianowe. – Musimy je tylko pociąć na odpowiednie tafle i posłużyć do wykonania izolacji termicznej – mówi Z. Pacel.

W Budziszowie każdy, kto może, uczestniczy w regularnych składkach, które co dzień przybliżają do zakończenia budowy. Mieszkańcy wiedzą, że dzięki temu jednostka, która służy im od 1947 roku, będzie cieszyła następne pokolenia.

**ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI**

**W jednym z gotowych pomieszczeń wisi już sztandar OSP w Budziszowie Wielkim**



ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

# Sklepowe

## Sonda

### GRZECHY KASJEREK

KATARZYNA KOZINA, 24 LATA



– Na szczęście to już zupełnie wyjątkowe sytuacje, gdy kasjerki pozwalają sobie na opryskliwość czy niestosowne uwagi. Złe się czuję w sklepach z odzieżą, w których sprzedawczynie po tym, jak wyglądam, oceniają zawartość portfela.

MACIEJ RZEPIAK, 32 LATA



– Irytują mnie sytuacje, gdy ekspedientka zamiast pracować zajmuje się jedzeniem słonecznika, rozmową przez komórkę itp. Taką obojętność jest w naszych czasach niedopuszczalna.

ALINA TURKOSZ, 49 LAT



– Denerwuje mnie opieszałość kasjerek. Sporadycznie zdarzają się sytuacje, gdy są niegrzeczne. Trzeba przyznać, że w ostatnich latach wiele zmieniło się w tym względzie na plus. W sklepie spotyka się kobiety uprzejme, uśmiechnięte i pomocne.

MARZENA MAJCHER, 18 LAT



– Nie lubię sklepów, w których ekspedientki wolno obsługują. Zazwyczaj jednak jestem zadowolona z poziomu troski o klienta. Trzeba przyznać, że trudno powiedzieć, w jaki sposób można usprawnić kasowanie towaru.

W ankiecie dotyczącej zachowania klientów, wypełnionej przez kilkudziesięciu pracowników różnych sklepów, najczęściej powtarzającymi się wyrazami są: **chamstwo, niecierpliwość i arogancja.**

tekst i zdjęcia  
**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

**T**emat podsunęło samo życie. Przy wykładaniu zakupów z koszyka kasjerka zauważyła, że jeden z jogurtów jest uszkodzony. Wytłumaczyłem, że stało się to podczas zakupów, przez moją nieuwagę. W odpowiedzi usłyszałem: – Pierwszy raz zdarzyło mi się, żeby klient przyznał, że towar jest uszkodzony z jego winy – stwierdziła kobieta, pakując produkt w zabezpieczający woreczek.

Byłem podobnie jak ona zaskoczony. Nie sądziłem, że coś tak normalnego, jak wzięcie odpowiedzialności za taką błażostkę, jest tak rzadkim zachowaniem kupujących.

### Zadanie

W kilkunastu różnej wielkości sklepach naszego regionu (w Świdnicy, Miosroszowie, Dzierżonowie i Żarowie) ka-



sjerki i ekspedientki otrzymały ankietę na temat zachowania klientów podczas zakupów. Przy udzieleniu odpowiedzi padło zastrzeżenie, by były one anonimowe, zarówno jeśli idzie o pracowników, jak i nazwę sklepu. – Nie chcemy, by nasi klienci wiedzieli, że dzielimy się informacjami na ich temat – tłumaczyły kierowniczki. – Konkurencja jest duża, nie chcemy stracić klientów. Nawet tych uciążliwych i niekulturalnych. Wydaje mi się, że powiedzenie „klient nasz pan”, niektórzy potraktowali dosłownie, czyniąc z nas niewolników – żaliły się, oddając wypełnione ankiety.

Zgromadzony materiał okazał się porażający. Tym bardziej jeśli weźmie się pod uwa-

**Ułożenie produktów, tak by był widoczny kod paskowy, to drobny gest świadczący o naszej kulturze i wrażliwości**

gę fakt, że sonda była przeprowadzona podczas Wielkiego Tygodnia, kiedy znakomita większość Polaków była po spowiedzi świętej.

Bardzo ważne! – wszyscy pracownicy podkreślali, że większa część klientów to ludzie jeśli nie sympatyczni, to przynajmniej kulturalni. Tych proszę, by opisanych niżej sytuacji nie brali do siebie.

### Szybciej!

Brak dobrej organizacji czasu rodzi pośpiech i niecierpliwość. Polacy odwykli od gigantycznych kolejek. Teraz kilka osób w ogonku do kasy budzi podenerwowanie. A nie daj Bóg, żeby klienci przed nami zaczęli płacić kartami płat-

na zakupach

# e grzechy



niczymi. Wtedy wiadomo, że kasowanie trwać będzie wieki. Zazwyczaj, ponieważ nieszczęścia chodzą parami, zdarza się na domiar złego, że ktoś nie sprawdzi, czy wybrany produkt ma swoją przyluszkę z kodem paskowym. Poszukiwanie tej informacji to kolejne minuty oczekiwania. Gdy do tego wszystkiego klient przy kasie zaczyna zastanawiać się, czy kupić sok pomarańczowy, czy wiśniowy, mamy dosyć. I wtedy zaczyna się: – Co ta kobieta tam robi? Czemu to tyle trwa? Jak się nie nadaje do tej roboty, to niech się zwolni. Są jeszcze książki skarg i zażaleń?

Dopóki mruzcymy sami do siebie, pół biedy. Gorzej, gdy zupełnie niewinna kasjerka zaczyna być celem złośliwych epitetów, znaczących chrząknięć, westchnień, min i to-

nu głosu. Jej przepaszający wyraz twarzy i pokorne milczenie ośmielają nas do coraz bardziej natarczywych zachowań. Jeśli spróbuje się tłumaczyć, jest biedna, bo klient musi pokazać, kto w sklepie ma władzę.

## Ile to kosztuje?

– Z uwagi na potrzeby mieszkańców miasta, dla ich wygody, sklep jest czynny cały dzień. Wielu jednak chciałoby, żebyśmy w sklepie zamieszkały. Kiedy w ciągu dnia wykładamy towar, mają pretensje, że np. nie można przejechać wózkami. „Radzą” nam złośliwie, że w europejskich miastach półki uzupełnia się w nocy – dzieli się swymi przeżyciami kasjerka. Inna dodaje: – Jest grupa klientów, którzy nie chcą włożyć trochę wysiłku w to, by sprawdzić, jaka jest cena produktu. A przecież w sklepie są wywieszane ceny i dodatkowo zamontowane czytniki.

Jeszcze inna opowiada: – Ludzie traktują nas jak komputery, zawsze mamy wiedzieć, ile coś waży, jak smakuje, jaki ma kolor i zapach, gdzie zostało wyprodukowane itp., do tego wszystkiego najlepiej, gdybyśmy wiedziały natychmiast po zadaniu pytania, jaka jest data ważności.

W sklepach samoobsługowych często zachowujemy się jak wandale, nie szanujemy towarów, nie mamy nawyku odkładania produktów na swoje miejsce. Plagą są złodzieje.

## Głupia baba!

Najbardziej ranią słowa. Po kilku godzinach wysłuchania narzekań, nieuzasadnionych pretensji, a nierządno wywisk i wulgaryzmów, pracownicy sklepów są psy-

chicznie zmaltretowani. Czasami tylko zdarzają się kasjerki, jak ta ze sklepu w centrum Żarowa. – Pracuję tu 30 lat. Przez te wszystkie lata przyzwyczaiłam się do klientów i właściwie mnie nie denerwują.

– Kiedyś klient powiedział mi prosto w oczy, że jestem idiotką. Czemu? Bo, jego zdaniem, podany przez producenta termin ważności nie był prawdziwy – opowiada pracownica supermarketu. Inna przytacza historię o młodych mężczyznach, którzy obrzucają ją stekiem wywisk, z których „głupia baba” to najdelikatniejsze. Powód oburzenia? – Domagam się, zgodnie z nakazem prawa, okazania dowodu tożsamości przy zakupie alkoholu.

## Proszę, dziękuję, przepraszam

Czy można pomóc pracownikom dręczonym przez naszych braci i siostry w Chrystu-

sie Panu? Owszem. – Uśmiech na twarzy, cierpliwość i zwykła wyrozumiałość. Dobre słowo. Określona dobrem wychowaniem wdzięczność. Wyliczone pieniądze lub groszowa końcówka. Wyłożenie towarów w ten sposób, by kasjerka widziała kod paskowy. Zabieranie na zakupy okularów do czytania. Sprawdzanie cen na czytniku. Samodzielność przy szukaniu towaru. Dokonywanie wyborów, zanim podejmiemy do kasy. Uczciwość – to główne postulaty sklepowej obsługi. Trzeba przyznać, że nie są to wygórowane oczekiwania. Tak naprawdę wszystko to powinno być dla nas oczywiste.

I jeszcze jedno, może najważniejsze. – Proszę nie zapominać, że jesteśmy ludźmi! Mamy swoją godność. Należy się nam szacunek i prawo do pomyłek. Dobra wola z obu stron lady wystarczy, by problemy rozwiązywać bezboleśnie – apeluje kierowniczka sklepu. ■

■ R E K L A M A ■

### Prywatne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Siostr Niepokalanek w Wałbrzychu

pl. M. Darowskiej 1, 58-305 Wałbrzych,  
tel./fax 0-74/ 848-51-55,  
e-mail: plosniep@pro.onet.pl

szkoła katolicka dla dziewcząt,  
posiadająca uprawnienia szkół państwowych  
ogłasza nabór do klas I na rok szkolny 2006/2007

#### Szkoła zapewni możliwość zdobywania rzetelnej wiedzy dzięki:

- doświadczonemu i oddanemu młodzieży gronu pedagogicznemu
- nauce w godzinach przedpołudniowych w małych zespołach klasowych
- rozszerzonemu programowi nauczania języków obcych na różnicowanym poziomie
- konwersacjom indywidualnym i grupowym z *native speakers* z Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii i Australii przez cały cykl edukacyjny
- wymianie młodzieżowej z Mallinckrodt-Gymnasium w Dortmundzie oraz projektowi trójstronnemu z Maria-Theresia Gymnasium w Monachium oraz College St. Joseph w Grand Champ
- możliwości wyboru zajęć fakultatywnych i kół zainteresowań
- dobrze wyposażonym pracowniom przedmiotowym
- wycieczkom wzbogacającym program nauczania
- internatowi dla uczennic spoza Wałbrzycha

Szczegółowych informacji udziela dyrekcja szkoły

Ciche towarzyski bohaterów

# W cieniu odwagi

Gaszenie pożarów, ratowanie powozian, wyjazdy do wypadków drogowych, roszczeniowych cystern, likwidowanie gniazd os i szerszeni. Z tym kojarzy się działalność strażaków. Ale nie mogliby aż tyle dokonać, gdyby nie – pozostająca w ukryciu – pomoc kobiet.

– Bo straż to nie tylko pożar i sikawka, ale także opieka nad remizą, organizowanie paczek dla dzieci, poczęstunków z okazji Dnia Strażaka czy wigilii – wyjaśnia Lucyna Krawiec z Międzyzlesia, działająca w Ochotniczej Straży Pożarnej od lat 70.; obecnie jej członek honorowy.

## Apostolki troskliwości

W OSP w Międzyzlesiu za czasów pani Lucyny działało czynnie ok. pięciu kobiet (a do-raznie o wiele więcej). Do dziś nie wyjeżdżają do pożarów, ponieważ nie mają potrzebnych do tego szkoleń, ale sprzątają świetlice, przygotowują noclegi dla zaprzyjaźnionych grup, posiłki i napoje dla zmęczonych akcją strażaków (tak jak to było podczas powodzi w 1997 r.).

– Każdego staramy się traktować jak męża czy syna wracających do domu – mówi. – Gotujemy

herbatę, przyjmujemy z sercem. Jak to kobiety...

Panie towarzyszą strażakom także duchowo: poprzez rozmowy, rady i cichą obecność.

– Dla nas sygnał syreny strażackiej to ogromne emocje – wyjaśnia pani Lucyna. – Przeżywanie tego, że coś złego się dzieje, zastanawianie, czy nasi bliscy wrócą...

## Dom pełen pamiątek

– „Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi” (Jan Paweł II) – wpisali do kroniki harcerze z Lublina, których przenocowałyśmy w naszej sali w 2000 r. A tu podziękowanie od goszczących u nas żołnierzy (2002 r.) – pani Lucyna pokazuje kroniki OSP.

O aktywnej działalności kobiet świadczą też pamiątki zawieszane na ścianach w domu Lucyny Krawiec. I odznaczenia.

– Każdy strażak pracuje dla blaszki – mówi żartobliwie. – Po to, by wnuki miały co wspominać, by mieć satysfakcję moralną, odnaleźć prawdziwych kolegów, przyjaciół. A ja? Także dlatego, że w perspektywie wiary nieocenioną wartość ma robienie czegoś dla innych.

**DOROTA BAREŁA**



38 występów w ciągu roku

# Nie tylko do pożarów



ARCHIWUM ORKIESTRY

Jedyna na ziemi kłodzkiej, jedna z niewielu w diecezji świdnickiej. Orkiestra strażacka przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Międzyzlesiu gra już 24 lata.

**Na uroczystościach przed kościołem św. Karola Boromeusza – którym opiekują się strażacy – na Wrzosówce, koło Łądka Zdroju.**  
Po lewej: logo OSP w Międzyzlesiu

nie, wspólnie z trębaczem, hejnału na krakowskim Rynku (2000 r.), co pozwoliło nam trafić do Księgi Guinnessa – wspomina pan Andrzej.

## Muzycy rozchwytywani

W ich wykonaniu można usłyszeć zarówno marsze i utwory klasyczne (np. Chopina, Mozarta), jak też piosenki Sinatra, Michaela Jacksona czy Beatlesów.

– Dobór utworów zależy od tego, na jakiej uroczystości gramy – wyjaśnia Andrzej Łukaszewicz, kierownik i kapelmistrz. – Mamy jedną zasadę: muzyka musi być miła i wpadać w ucho.

## Prosto do Księgi Guinnessa

Grają na uroczystościach kościelnych i świeckich: od gminnych po zagraniczne (czeskie). Biorą udział w różnego rodzaju konkursach i przeglądach. Do ważniejszych należy udział w bicu rekordu przez strażaków z całej Polski na największą orkiestrę świata (Warszawa 1997), w festiwalu orkiestr dętych w Opocznie w Czechach (2005 r.).

– Z wielkim wzruszeniem wspominamy występ w Wadowicach, na 80. urodziny Papieża (2000 r.), w którym brało udział 3400 orkiestrantów, i odegra-

Nie zawsze było tak wspaniale. Po 12 latach istnienia (1992 r.) zawiesili działalność, ale w 1994 r., podczas nawiedzenia parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej, część orkiestry zmobilizowała się i... gra do dziś. Obecnie w zespole jest 25 osób.

Chociaż są orkiestrą strażacką, niewielu z grających w niej wyjeżdża do pożarów.

– Trudno jest połączyć obowiązki czynnego strażaka z graniem w orkiestrze – mówi kapelmistrz. – Muzycy muszą znaleźć czas na 3-godzinne próby raz, a od maja do października 2 razy w tygodniu, na 36 do 38 występów w ciągu roku (co w statystycznym przybliżeniu oznacza, że grają co ósmy lub dziesiąty dzień roku).

Za to podleganie pod Zarząd Główny Straży Pożarnej daje szansę na wybitcie się na rynku muzycznym, ułatwia udział w przeglądach orkiestr poza regionem, zdobywie repertuaru. Orkiestra nie istniałaby, gdyby nie pomoc finansowa burmistrza Międzyzlesia i Rady Miasta.

**DOROTA BAREŁA**

## Śniadanie wielkanocne w Świebodzicach

## Tam był Zmartwychwstały

„Usta mogą kłamać, ręka nie!”  
– mówi ks. Augustyn Nazimek  
na śniadaniu przygotowanym  
przez władze miasta i Caritas  
w Świebodzicach.

Niektórzy pytają: komu to potrzebne? – Przez cały rok ci ludzie biedują, nie mają co do garnka włożyć, a przy okazji świąt zdobywamy się na gest litości i zwołujemy ich na posiłek – powątpiewa o sensie świątecznych akcji pomocowych mieszkańka Świebodzic. W Wielką Sobotę przyszła popatrzeć, ilu biednych w tym roku zebrało się na wielkanocnym śniadaniu. Uczestnicy posiłku zostali wytypowani przez miejskie i kościelne instytucje charytatywne. Widok jest rzeczywiście niecodzienny. Siedemset pięćdziesiąt osób w hali sportowej zamienionej na wieczerzik.

– To nic, że grób zbudowany w kościele jest jeszcze zajęty – dzieli się wrażeniami jedna z kobiet pomagających przy organizacji wielkiego śniadania. – Jezusa, żyjącego Jezusa! można dzisiaj z całą pewnością spotkać u nas. Organizatorzy zatroszczyli się zresztą o to, by spotkanie miało też wydźwięk religijny. Zaproszeni goście z ks. bp. Ignacym Decem na czele oraz mieszkańcy miasta najpierw modlili się na



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Mszy św. Biskup odwoływał się do tego faktu, zaznaczając, że stół eucharystyczny, jeśli naprawdę ma nas zjednoczyć z Bogiem, musi mieć kontynuację przy stole chleba powszedniego. Przy nim bowiem następuje komunika z ludźmi.

Owoce świątecznych posiłków (są one tradycją, odkąd burmistrzem w mieście jest Jan Wysoczański) nie każą na siebie długo czekać. – Proszę mi wierzyć – przekonuje proboszcz świebodzicki, ks. Augustyn Nazimek – ta forma pomocy bardzo mocno oddziałuje na świadomość ludzi biednych, a często i z marginesu społecznego. Tak budzi się zaufanie do Kościoła i władzy samorządowej. Wielu z obecnych

**Taki widok  
to ewenement  
w skali kraju**

na tej sali nie będzie już wrogami Pana Boga, bo „ludzie Kościoła” im pomogli. To są fakty, których my doświadczamy na co dzień – kończy.

O wartości takiego spotkania są przekonani także ci, którzy skorzystali z zaproszenia i zasiedli do wielkanocnego stołu. – Księżulku, o mnie nikt nie pamięta. Jestem samotna. Dobrze, że chociaż święta mam spokojne i ludzkie – tłumaczy pani Leokadia. W ręce trzyma odebraną przed chwilą świąteczną paczkę. Otrzymała w niej około ośmiu kilogramów produktów żywnościowych (m.in. mąkę, mleko, cukier, wędlinę). Rozmowie przysłuchuje się pan Władysław, który dodaje – W życiu zrobiłem

wiele złych rzeczy. Dzisiaj ponoszę tego konsekwencje, jestem biedny jak kościelna mysz. Na tym śniadaniu dostaję dowód, że mam swoją godność i nie jestem skreślony z listy obywateli miasta. Dlatego tu przychodzę.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**



**MOIM  
ZDANIEM**

**JAN WYSOCZAŃSKI**

burmistrz Świebodzic

Szerzące się zubożenie Społeczeństwa jest wyzwaniem dla władz miasta. Od początku naszej kadencji chcemy mu sprostać. Na pierwszym posiłku było sto osób. Od kilku lat jest ich kilkaset. Nie ograniczamy się do świątecznych akcji. Przez cały rok odpowiednie instytucje miejskie przychodzą z pomocą najuboższym. Warto dodać, że istotnym sposobem troski o mieszkańców jest organizowanie prac interwencyjnych i publicznych. Z tej formy wsparcia korzysta rocznie ok. 700 potrzebujących.

### Problem narkomanii

## Nie jesteście sami!

Każdy mieszkaniec Wałbrzycha może bezpłatnie i bez skierowania skorzystać z profesjonalnej konsultacji związanej z narkotykami.

Wobec problemów z narkotykami wśród młodzieży cenna jest inicjatywa samorządu Gminy Wałbrzych, który zdecydował o finansowym wspieraniu trzech ośrodków pomagających w zagrożeniu narkomanią.

1. Punkt edukacyjno-motywacyjny dla osób eksperymentu-

jących z narkotykami i ich rodzin z terenu Wałbrzycha.

Od 14 marca do 27 grudnia 2006 roku w siedzibie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia Zdrowia Psychicznego S.C. „Anima”, przy ul. Broniewskiego 83-85 w Wałbrzychu, funkcjonuje punkt edukacyjno-motywacyjny dla osób eksperymentujących z narkotykami i ich rodzin. Zadaniem placówki jest zwiększenie dostępności uzyskania pomocy dla dzieci, młodzieży i dorosłych uzależnio-

nych od narkotyków oraz dla ich rodzin. Punkt edukacyjno-motywacyjny czynny jest w każdy wtorek i środę od godz. 14.00 do godz. 17.00. Numery telefonu do przychodni: 074 84-153-56, 074 84-154-66, 074 665-66-88.

2. Punkt konsultacyjny dla osób eksperymentujących ze środkami psychotropowymi. Placówka czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 15.30 przy ul. Beethovena 1-2 w Wałbrzychu (siedziba Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej).

Mogą tam uzyskać specjalistyczną pomoc osoby eksperymentujące ze środkami psychotropowymi, tel. 074 664 08 42.

3. Punkt konsultacyjny dla rodziców dzieci uzależnionych i sięgających po środki odurzające. Punkt czynny jest w każdą środę w godzinach od 16.00 do 20.00 przy ul. Beethovena 1-2 w Wałbrzychu (siedziba Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej). Udziela stosownej informacji na temat zapobiegania narkomanii, tel. 074 664 08 42. **XRT**

PANORAMA PARAFII

Piskorzów – pw. św. Jana Nepomucena

# Wzorem Wieczernika

ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



W Piskorzowie zupełnie inaczej niż w większości parafii obchodzona jest rocznica I Komunii Świętej. Dzieci w Wielki Czwartek zapraszane są przez proboszcza na specjalną Mszę św. – Chcę, aby ten szczególnie dzień dzieci traktowały jako okazję do dziękczynienia za tę swoistą przyjaźń z Bogiem – mówi proboszcz, ks. kanonik Stanisław Wójcik.

Dzieci zasiadają wówczas nie w ławkach, lecz wzorem Wieczernika wokół ołtarza. – Chcę, aby cały czas towarzyszyła nam atmosfera wspólnego stołu, prawdziwej wspólnoty – mówi proboszcz.

## Sto procent

Do parafii należą miejscowości Piskorzów, Rościszów, Bratoszów, Podolin, Lasocin i Potoczek. – Najlepszy pod względem religijności jest Potoczek. Aż 100 proc. mieszkańców uczestniczy w życiu Kościoła. Tyle tylko,

że zamieszkuje tam jedna rodzina – żartuje proboszcz.

Niewiele więcej osób jest w pobliskim Podolinie. – Mieszkańców przybiera tam za to w sezonie letnim – mówi ks. S. Wójcik. – To głównie osoby z dużych miast, które chętnie kupują tamtejsze gospodarstwa. Wśród „przyjezdnych” są tacy, którzy pojawiają się w Wielkanoc i opuszczają nas dopiero na Wszystkich Świętych. Niektórzy włączają się w życie parafii. Jedno z takich małżeństw na przykład wspomogło remont kościoła w Rościszowie.

## Dużo zrobili

Mimo że ks. Stanisław Wójcik w Piskorzowie jest dopiero od 4 lat, to może pochwalić się efektami prac przeprowadzonych w kościołach. W Rościszowie wykonano nowy dach. Udało się też wymienić instalację kablowe w kościele. Pojawiły się zabezpieczenia przeciwpożarowe i antywłamaniowe. Tamtejsi parafianie mogą pochwalić się nową zakrytą. Starą zaadaptowano na kaplicę pogrzebową.

W Piskorzowie pojawiły się nowe okna, a wraz z nimi drzwi, które zostaną zamontowane po świętach. – Mam nadzieję, że uda nam się także wymienić dach. Nasz kościół nie ma wieży. Przydałoby się dobrać chociaż niewielkie zwieńczenie, taką swoistą atrapę – mówi proboszcz.

## Jasno i czytelnie

Sporo remontów oznacza także związane z tym wydatki. Dlatego ks. S. Wójcik wymyślił oryginalny sposób na sprawienie, aby w tej kwestii „wszystko było jasne”. Każdy parafianin otrzymuje książeczkę, przypominającą te, na podstawie których płacimy za czynsz czy prąd. – Każdy, kto czuje taką potrzebę, wpłaca comiesięcznie dziesięć złotych – mówi proboszcz. – Dzięki temu wszystko jest czytelne i nie ma miejsca na niepotrzebne wątpliwości.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

U góry od lewej: Wnętrze kościoła parafialnego

Kościół w Piskorzowie nie ma wieży, ale może niebawem ulegnie to zmianie

Obok: Figura patrona parafii św. Jana Nepomucena w kościele w Piskorzowie

## KS. KANONIK STANISŁAW WÓJCİK

Ur. w 1950 r. w Myslenicach. W 1974 r. przyjął święcenia kapłańskie. Trafia do Świebodzic, a później do Góry Śląskiej. Po 3 latach zasil szereg misjonarzy klaretynów. W 1984 r. ląduje jako misjonarz w Zairze. Z powodu choroby wraca do Europy. Przewodniczy Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii. W czerwcu 2002 r. rozpoczyna pracę jako proboszcz w Piskorzowie.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia, jak wszystkie w okolicy, boryka się z ogromnym bezrobociem. To pozostałość po upadku słynnych niegdyś zakładów włókienniczych czy dzierżoniewskiej „Diory”. Dlatego nikogo nie dziwi, że każdy, kto tylko może, szuka „szczęścia” za granicą. Ci, którzy muszą w ten sposób pracować na utrzymanie rodziny, zawsze pojawiają się na Święta Wielkanocne czy Boże Narodzenie. Wówczas specjalnie w ich intencji odprawiam Msze św. Chcę, aby wiedzieli, że tutaj zawsze o nich pamiętamy. Myślę, że to bardzo ważne, bo dla większości taka rozłąka to ogromne wyzwanie. Zawsze uwrażliwiam tych wszystkich, którzy skłonni są stosować uproszczenie sprowadzające się do stwierdzenia, że skoro ktoś ma pracę za granicą, to na pewno jest mu dobrze.

## Zapraszamy na Msze św.:

- Dni powszednie: Piskorzów – (oprócz czwartków) godz. 18.00 (zimą 17.00), Rościszów – czwartki godz. 18.00 (zimą 17.00)
- Niedziele i święta: Piskorzów – 8.00 i 11.30 (o godz. 7.30 odprawiane są Godzinki), Rościszów – 9.30, Bratoszów (w sobotę wieczorem – jako Msza św. niedzielną – godz. 18.00 (zimą 17.00)). Msza św. sprawowana jest w sali sołectkiej.